Kartky, Art Deco (ft. feno)

I powiedz że jesteś, że jesteś
Że jesteś, że jesteś, że jesteś
Jak mgła
I powiedz że jesteś, że jesteś
Że jesteś, że jesteś, że jesteś
Jak mgła

Od świtu do zmierzchu bez końca
Jest albo afera lub melanż
Od dawna nie widziałem słońca
Chcę tylko się znów sponiewierać
Kolega na grób to wyrocznia
Koledzy raperzy startują od zera
Jak trzymałem ich na tych schodkach
Zniknęli jak wjeżdża afera
Się nie wychowałem na schodkach z Internetu
Od kumpla … cwela
Ale pa tera, ale pa teraz - trochę się tutaj pozmienia
Niby szemrana kluturka
Ale ciągle gadka o dragach i piciu
A ich małe światy są pozamykane
Jak my, automaty do misiów
Chamy w kaszkietach i spodenkach w krate
W rękach coś na drugą łąpę
Bo do piwnicy , choć wcale nie kapie
Szukali … na kanapie
W stołecznym klubie na szafie
U barmana skitrane gówno i lakier
Szukasz aferki
Nie robie ich
Zrobi co karze mu ten co ma papier

Ja znowu łapie siebie
Na tym ze nie umiem śmiać się z życia
I yć psem
Nie umiem zagrac ich tych wszytkch scen
A ty nie, nie!